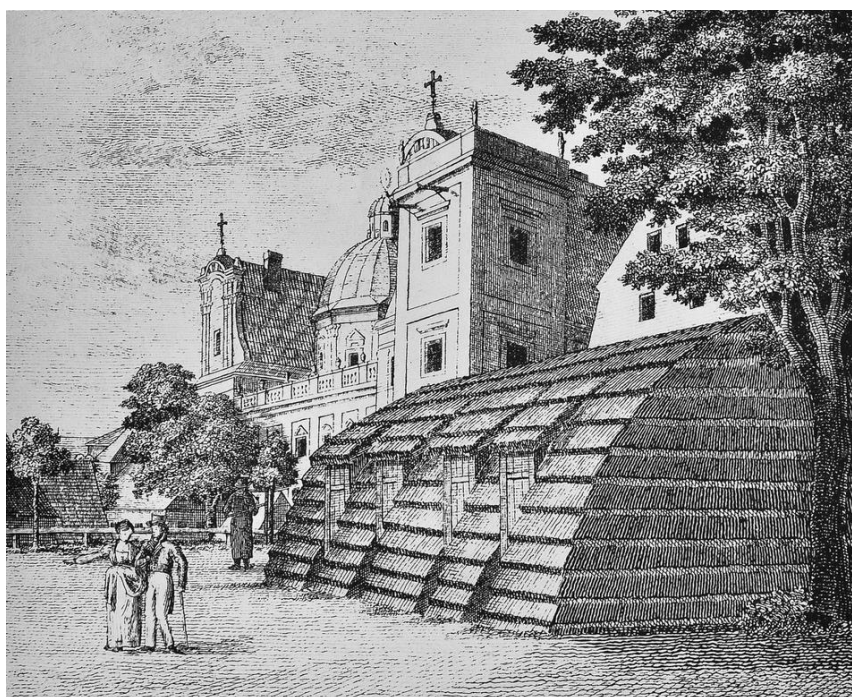


...to jedna z najstarszych ulic Starego Miasta. Swój obecny bieg zaczyna od niedawno wytyczonej ulicy Kazimierza Wielkiego i, kierując się na północny zachód, dociera do brzegu Odry. Gdybyśmy cofnęli się w czasie o kilkaset lat, to ujrzelibyśmy wyznaczające dwie jej granice: pierwszą stanowiła Furta Mennicza, wzmiankowana w XV wieku, zaś drugą znajdująca się nieopodal Odry i zburzona około połowy XIX wieku Furta św. Macieja. Co ciekawe należała ona do Krzyżowców z Czerwoną Gwiazdą, którzy dysponowali kluczami i tylko oni mogli ją otwierać i zamykać. Furta pierwotnie miała prostą i masywną postać, lecz podczas przebudowy klasztoru z początkiem XVIII wieku, przekształcono ją w stylu barokowym.



*Ilustracja: Wieża furty św. Macieja i budynek Szpitalników widziany od strony Odry. Źródło: [https://fotopolska.eu/Zaklad\\_Narodowy\\_im.\\_Ossolinskich\\_Ossolineum\\_Wroclaw?f=1112548-foto](https://fotopolska.eu/Zaklad_Narodowy_im._Ossolinskich_Ossolineum_Wroclaw?f=1112548-foto)*

Furty i bramy były istotnymi elementami obwarowań miejskich, a piecza nad nimi spoczywała na poszczególnych cechach rzemieślniczych, strażnikach miejskich lub... na właścicielach terenów na których się one znajdowały.

Jedną z takich furt, choć o znacznie mniejszym znaczeniu obronnym, była Kładka Kapeluszników, wkomponowana w ciąg obecnej ulicy Widok – jej przedłużeniem jest właśnie ulica Szewska, a granicą wspomniana wcześniej biegnąca poprzecznie ulica Kazimierza Wielkiego.

Kładka Kapeluszników była drewnianą konstrukcją, położoną nieopodal Bramy Menniczej, lecz około 1792 roku została „zamieniona” w ruchomy most. Skąd tak niestandardowa jej nazwa? Kto wie? Może nawiązuje do istniejących niegdyś przy ulicy Szewskiej zakładów kapeluszniczych? A może opiekę nad kładką sprawował cech kapeluszników... Dziś Kładka Kapeluszników bardziej znana jest z imprezy kulturalno-artystycznej, zorganizowanej przez wrocławską młodzież w miejscu tej dawnej przeprawy.

Jedną z podstawowych ciekawostek, dotyczących ulicy Szewskiej, jest jej niemiecka nazwa – przez wiele lat ulica nosiła nazwę „Schuhbrücke”, którą można przetłumaczyć jako „piękny bruk”. Pojawiła się ona już w 1345 roku i była stosowana do północnego biegu ulicy. A że nie dzieje się bez powodu, to można przypuszczać, że znaczna część ulicy dość wcześnie została utwardzona, tak by przemierzający się po niej piesi, nie grzęzli w błocie. Co ciekawe, dzisiejsza nazwa ulicy obejmowała tylko dalszy odcinek – od skrzyżowania Szewskiej z ulicą Wita Stwosza.

Ulica została wytyczna z początkiem XIII wieku, a jednym z ważnych jej punktów – zgodnie z wieloma źródłami - był romański kościół św. Andrzeja Apostoła i św. Marii Magdaleny, zniszczony podczas najazdu Mongołów w 1241 roku. Odbudowany jako świątynia pod wezwaniem św. Marii Magdaleny łączył styl romański z gotykiem. A po mającym miejsce sto lat później pożarze, został postawiony już w formie gotyckiej i był znacznie mniejszy niż dziś, zajmując (mniej więcej) powierzchnię obecnego prezbiterium.

Świątynia była kościołem wzniesionym ze znacznym wsparciem finansowym mieszczaństwa i znajdowała się pod jego patronatem. Jej strzeliste dwie wieże „wyrosły” około połowy XV wieku. Nieco później zostały one połączone Mostkiem Pokutnic, a pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1459 roku. Mostek ów jest obiektem wielu opowieści. Zgodnie z treścią jednej z nich, to właśnie na nim odbywały pokutę miejscowe czarownice. Pamiątką po tych historiach jest pomnik dwóch czarownic, usytuowany w środkowej części mostku. On sam jest udostępniony turystom i rozpościera się zeń wspaniały widok na Rynek i jego najbliższą okolicę.

Mostek Pokutnic jest częścią katedry św. Marii Magdaleny, która już od samego początku swego istnienia była świątynią wspaniale wyposażoną. Z początkiem XVI wieku miała 58 (!) ołtarzy oraz liczne, wspaniale wykonane, nagrobki...